Nr. 21. Lwów, dnia 21. listopada 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z „*Miesięcznikiem ogrodniczym*“ wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

KOMITETU REDAKCYJNEGO.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

A. MISIĄGIEWICZ.

Cukier.

Jakie znaczenie ma ten artykuł w szeregu codziennych potrzeb społecznych, przekonaliśmy się w czasie wojennym, gdy mizerya wyżywienia i cukier nam odjęła. Dawniej poczytywany za rzecz zbytku, dzisiaj jest cukier niezbędnym w najuboższej kuchni jako węglowodan, zastępujący mąkę zbożową, łatwo organizmowi przyswajalny, odżywczy nawet dla niemowląt.

Przyroda tworzy cukier w stanie gotowym w całem jestestwie zarówno w deserowych owocach, jak i w kwiecie, w roślinach okopowych i trawach słodkich, stanowiących podstawę hodowli zwierząt użytkowych w rolnictwie.

Przemysł cukrowniczy, dobywający cukier sposobem fabrycznym głównie z trzciny cukrowej i buraków, stanowił też epokę w życiu gospodarczem narodów, a cukrownictwo buraczane, w Europie zwłaszcza, stanęło na takiej wysokości i wywiera tak potężny wpływ na rolnictwo, na ogólne stosunki ekonomiczne i kulturalne, także i u nas w Polsce, że rychła odbudowa tego przemysłu staje się jedną z najważniejszych zadań gospodarczych państwa.

Przed wojną Niemcy produkowały rocznie około 25 milionów cntm. cukru, Austro-Węgry 15 milionów, z czego około $^2/_3$ wysyłano na eksport, a tylko trzecia część służyła na wewnętrzne spożycie.

W Polsce, w granicach domniemanych dzisiejszych, stosunek byłby odmienny, gdyż mielibyśmy na całym obszarze państwa około 90 cukrowni, produkujących 4 miliony cntm, cukru; gdy zaś spożycie, dziś znacznie zwiększone, mogłoby dosięgnąć w Polsce 3 milionów cntm., mielibyśmy na eksport zaledwie milion cntm, znajdujących pewny zbyt na północ naszych granic. W budżecie państwowym i te cyfry mają znaczenie nie małe, bo podatek spożywczy od cukru bez zbytniego obciążenia konsumentów mógłby przynieść setki milionów, a eksport, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, dać nam może potrzebne artykuły przywozu i podnieść kurs dewiz.

Korzyści pośrednie, jakie przynosi cukrownictwo krajowi, wychodzi jeszcze daleko po za obręb interesów skarbowych i handlowych, podnosi ono bowiem kulturę ogólną, będąc rozsadnikiem postępu, zwłaszcza rolniczego. Dzisiaj niema już różnicy zdań w teoryi i praktyce agronomicznej, że uprawa buraków jest koniecznością w gospodarstwie rolnem, gdyż wpływa na ogromne powiększenie poplonów.

W szeregu przemysłów rolnych, cukrownictwo zajmuje stanowisko naczelne i tylko kraje, gdzie są znaczne plantacye buraczane, dają wyższe przeciętne plone. Zacząwszy od najmniej kulturnej Ukrainy, aż do północnej Francyi, plantacye buraczane podniosły produktywność ziemi przez głębszą uprawę i uprzystępnienie czerpania zasobów z głębszej warstwy, tudzież wnikania atmosfery w glebę. W Galicyi, obfitującej w urodzajne grunta, ziemniaki wzięły przewagę w uprawie roślin okopowych; utarło się też przekonanie, że zastępują buraki, dając niezbędny produkt spożywczy i odpadki opasowe. Tak jednak nie jest, bo ziemniak uprawie buraków nie przeszkadza, tylko uzupełnia kulturę ziemi, a dopiero obok buraków, opłacających wyższe nakłady sztucznej sterkoryzacyi, doprowadza urodzajność do maksymalnaj wysokości.

Statystyka porównawcza plonów wykazuje ogromną różnicę na niekorzyść Galicyi w porównaniu naprzykład do Morawy i Czech, pomimo, że ziemie tutaj mamy bogatsze i warunki atmosferyczne nie gorsze.

Po wielu latach niepowodzeń na polu galicyjskiego cukrownictwa, dopiero Towarzystwo cukrownicze w Przeworsku, przy współudziale większych i mniejszych rolników, stworzyło pepinierę krajowej produkcyi cukru, zwalczywszy dawne uprzedzenia i trudności finansowe, handlowe, a nie mniej polityczne z powodu austryackich

karteli; w ślad za Przeworskiem poszła Bukowina z trzema dużemi cukrowniami, a na końcu Chodorów.

Galicyjsko-bukowiński teren posiadał zatem 5 cukrowni z wielką rafineryą w Przeworsku i mniejszemi w Łużanach i Chodorowie, które mogły prawie w zupełności pokryć spożycie kraju, tem więcej, że ku zachodowi od Krakowa śląski cukier zasilał Galicyę.

Wojna zupełnie zmieniła stan rzeczy, bo cukrownia Łużany znikła z powierzchni ziemi, a Żuczka i Kryszczatek uszkodzone przez pożar i rabunek nie mogą być zaraz w ruch puszczone, tem więcej, że położone we wschodniej części kraju, gdzie wszystkie najlepiej urządzone folwarki zostały przez Ukraińców zniszczone.

Pozostaje Przeworsk i Chodorów, które mogłyby już w r. 1920 być uruchomione, jeżeli tylko zapewnić sobie zdołają choćby mniejszą ilość buraków; należałoby więc już dzisiaj poczynić wszystkie możliwe kroki, aby nie zaniedbać możliwości pokrycia części konsumcyi krajowej swoim cukrem, gdy na pewne wiedzieć możemy, że mizerya cukrowa nie ustanie, zwłaszcza wobec zniszczenia cukrownictwa rosyjskiego — i fatalnego stanu środków przewozowych w całej Europie.

Dwie cukrownie galicyjskie, a trzecia w Chybi na Śląsku, mogłyby pokryć część spożycia galicyjskiego, co byłoby wielką pomocą w aprowizacyi i uniknięciem trudności transportowych, brakujący zaś surowy cukier dla rafineryi powinny nam dostarczyć cukrownie poznańskie, które przeważnie tylko surowiec produkują.

Jak wypadnie finansowy rezultat fabrykacyi, dzisiaj przesądzać trudno, bo w czasie wojennym rząd zajmuje cukier i rozporządza sprzedażą, naznaczając ceny na towar gotowy i na buraki idące do przerobu. Ceny węgla, wapna, smarów itd. także nie są wiadome i koszt robocizny skalkulować się nie da, przedsiębiorstwo fabryczne ryzykuje, ale, gdyby nawet cena fabrykatu wypadła drogo, przypuśćmy 3 do 5 koron za kilogram, to w każdym razie będzie tanio w porównaniu do dzisiejszych cen paskarskich. Rolnik nie poniesie takiego ryzyka, bo — jak wnioskować można — około 20 marek polskich za cntm. buraków otrzyma, co przy bardzo miernym urodzaju 100 korcy, około 4000 koron na morg wynosi, nie licząc odpadków na paszę.

Bez pomocy państwowej sprawa będzie trudną do przeprowadzenia, zwłaszcza gdy państwo dysponuje wszystkimi środkami pomocniczymi dla rolnictwa i przemysłu; nie można jednak wątpić, że górujący nad wszystkiem interes publiczny skłoni nasze władze do uregulowania warunków produkcyi cukru. Pewność transportu buraków kolejami w ruchu lokalnym na mniejsze przestrzenie musi istnieć, a drogi do transportu buraków w obrębie fabryk nie mogą pozostać bez gruntownego remontu. Opał cukrownie mieć muszą, a pomoc przewozu buraków samochodami przez wojskowość jest potrzebną.

Produkcya buraków w r. 1920 tem bardziej jest wskazaną, iż wobec tegorocznego nieurodzaju ziemniaków, ceny nasienia ziemniaków będą na wiosnę bardzo wysokie, a brak okopowych wpłynąłby fatalnie na cały bilans rolniczy w Polsce. Okopowe dają więcej pracy ludności, nie będzie więc tylu bezrobotnych, a surogat buraczany nie straci na wartości, gdyby nawet nie mógł być przerobionym w cukrowniach w całej ilości, bo nauczono się w czasie wojennym zużytkowywać buraki jako pożywienie, przerabiać je na surogat kawy, na marmolady, zastępywać nimi owies, paszę treściwą; wysoką więc wartość pieniężną zawsze posiadać będzie.

Wszystko przemawia za rozszerzeniem plantacyi buraczanych, zwłaszcza w Galicyi, zdewastowanej przez wojnę; rolnicy muszą wytężyć siły, aby podnieść produkcyę, bo tylko w intenzywnej pracy na roli jest ocalenie i powrót do normalnych warunków życia i uśmierzenia gorączkowych i chorobliwych wstrząśnień społecznych, doprowadzających kraj do ruiny.

Wiadomości bieżące.

Piękny przykład. Dr. Mikołaj hr. Rey, właściciel dóbr w Przyborowiu, ofiarował do dyspozycyi gen. Hallera na rzecz mającego się zawiązać Towarzystwa zagród dla inwalidów imienia Tadeusza Kościuszki z ziemi jego własnością będącej morgów sto, mianowicie morgów 50 w Chotowej, w powiecie pilzneńskim, na

JOZEF K. PAYGERT.

Stosunki rolnicze w powiecie husiatyńskim w roku 1919.

Zwiedziwszy w sierpniu b. r. z polecenia Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. powiat husiatyński, przedkładam następujące sprawozdanie:

Wytwórczość rolną powiatu husiatyńskiego przedstawiłem szczegółowo w artykule *Gazety rolniczej* p. t. „Wytwórczość rolna na Podolu“, to też ograniczę się tutaj do przedstawienia najważniejszych danych, charakteryzujących tamtejsze stosunki rolne przed wojną i obecnie.

Produkcya roślinna. Stopień zniszczenia rolnictwa w powiecie husiatyńskim, jako też w okolicznych powiatach, uwydatniają najlepiej poniższe tabelki, przedstawiające wytwórczość zbożową w trzech ostatnich latach przedwojennych i w roku bieżącym. Cyfry odnoszące się do lat przedwojennych są zestawione przez Galic. Tow. Gospod., cyfry zaś odnoszące się do roku bieżącego obliczone są na podstawie zeszłorocznych zestawień władz austryackich z uwzględnieniem zmian obecnych i na podstawie osobistych spostrzeżeń.*)

Na 68.512 ha roli uprawiono:

Zboże:	w latach 1911—1913 Obszar zasiany w ha.	Zbiór z ha. w cent.	Zbiór ogólny metrycz.	w roku 1914 Obszar zas. w ha	Zbiór z ha w cent.	Zbiór*) ogólny metrycz.
Pszenica	15.525	11.9	184.750	6.319	10.0	63.190
Żyto	7.450	10.8	80.460	8.718	8.0	69.744
Jęczmień**)	7.700	12 3	94.710	5.195	8.0	41.560
Owies**)	7.200	12.1	87.120	1.104	8.5	10.060

Zmniejszenie wytwórczości zbożowej:

Zboże:	w centnarach metr.	w %
Dla pszenicy	121.560	65
„ żyta	10.756	13
„ jęczmienia	53.150	45
„ owsa	67.060	77

*) Plony tegoroczne oceniono przeważnie na pniu, po zbiorach okazały się one znacznie niższe, to też cyfry odnoszące się do obecnych urodzajów należałoby zmniejszyć o 30% dla żyta i pszenicy, a o 20% dla jęczmienia i owsa.

**) Zboża jare uprawiały w b. r. prawie wyłącznie tylko gospodarstwa włościańskie.

cel założenia tam warsztatu stolarskiego, połączonego z internatem dla sierót żołnierzy polskich, poległych w walce o wolność, w pierwszym rzędzie z powiatu pilznenskiego pochodzących, i 50 morgów w Dolinianach, w powiecie rohatyńskim, na cel założenia zagród dla inwalidów polskich. Ziemie te zobowiązał się hr. Rey oddać w posiadanie 1. listopada 1920 roku.

Doroczny zjazd członków Galic. Towarzystwa leśnego. Ożywcze tchnienie wolności, budzące nowe życie na każdem polu pracy, owiało snać i zieloną ruń lasów naszych, bo pomimo trudności komunikacyjnych, wyrażających się daleko idącem ograniczeniem ruchu osobowego na kolejach, dnia 10. listopada b. r. sala Tow. strzeleckiego wypełniła się po brzegi przybyłymi na zjazd z całej Małopolski leśnikami. Obrady zagaił prezes August hr. Krasicki podkreśleniem doniosłych wypadków dziejowych, w następstwie których członkowie Towarzystwa po raz pierwszy zbierają się w wolnej Polsce, a przed nimi otwiera się szerokie pole pracy na niwie ojczystej, z obowiązkiem objęcia gospodarki po obcych, z celem utrzymania i pomnożenia majątku narodowego. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najj. Rzpltej Polskiej, podjętym z zapałem przez zgromadzonych.

Po przedłożeniu przez sekretarza Tow., prof. Demianowskiego, sprawozdania z działalności Wydziału i sprawozdania rachunkowego przez p. Świrskiego, udzielono Wydziałowi absolutoryum. Ze względu na nadzwyczajne podniesienie się kosztów wydawnictwa *Sylwana*, podwyższono wpisowe na 10 K, wkładki roczne członków rzeczywistych na 60 K, wspierających na 100 K. Następnie przyjęto budżet i dokonano wyborów uzupełniających do Wydziału. Wybrani zostali na trzy lata: Teofil Krygowski, Adam Madeyski i Jan Szczygielski.

Upoważniono Wydział do przeprowadzenia zlania się Towarzystwa z innymi towarzystwami w jeden związek w celach teoretyczno-leśniczych z siedzibą w Warszawie, z zastrzeżeniem autonomii dla dawnych Towarzystw dzielnicowych. Nazwę »Galicyjskie« uchwalono przemienić na »Małopolskie« Tow. leśne.

P. Bielański dążył w dłuższym referacie do wykazania potrzeby upaństwowienia lasów przy pozostawieniu własności prywatnej obszarów do trzech tysięcy morgów w jednej ręce. Wywody jego nie zdołały przekonać zgromadzonych, którzy na wniosek prof. Kozikowskiego uchwalili jednomyślnie akces do uchwały ostatniego zjazdu leśników polskich w Warszawie, oświadczający się za upaństwowieniem jedynie lasów ochronnych, lasów będących własnością obcych poddanych, rodzin byłych obcych panujących, martwej ręki, Polaków stale nie mieszkających w kraju, lasów leżących przy miejscach kąpielowych, tudzież tych lasów zniszczonych, których właściciele nie dają gwarancyi należytego zagospodarowania, i za zapewnieniem państwu prawa pierwokupu lasów mających być sprzedanymi.

Ustanowiony świeżo przez rząd cennik drewna, mającego być zajętem na podstawie uchwały sejmowej z dnia 28. lutego b. r., był przedmiotem żywej dyskusyi i nie mniej ostrej krytyki. Podniesiono ze wszech stron skargi na lekceważenie fachowej opini przy układaniu cen rzeczonych, na odrzucenie ofiarowanych usług fachowych najbardziej kompetentnych i interesowanych organizacyi, a to wbrew wyraźnemu w tym kierunku postanowieniu odnośnego rozporządzenia wykonawczego, czego następstwem są liczne wady i braki cennika. Na wnioski pp. Skarbka-Borowskiego i Szczygielskiego uchwalono rezolucyę poruczającą Wydziałowi Towarzystwa, by tenże interweniował u władz kompetentnych na rzecz uzyskania rewizyi cennika na drewno zajęte, a to celem zmiany treści i formy cennika tego w sposób odpowiadający uzasadnionym postulatom ekonomiczno-leśnym. Uchwalono w końcu wniosek p. Freya o poczynienie kroków u rządu celem wyjednania pomocy państwowej na odnowienie lasów zniszczonych wojną. *sz.*

Hodowla ziemniaków i Stacya doświadczalna w Nowejwsi, założona i prowadzona przez ś. p. Henryka Dołkowskiego w r. 1892, istniejąca pod firmą Henryk Dołkowski do roku 1898, a później aż do r. 1913 wspólnie ze synem pod firmą Henryk Dołkowski i Syn, z powodu podziału majątku i wycofania się z dzierżawy w Nowejwsi przeniesiona została do Kańczugi pod Kętami.

Dla umożliwienia należytego rozwoju hodowli i zastąpienia wyrugowanego obszaru w Nowejwsi, wszedł obecny właściciel firmy, p. Wiktor Dołkowski, w porozumienie z właścicielem majątku Osiek, Łęki, Bielany, graniczącego z Kańczugą. Hodowlę i Stacyę doświadczalną prowadzi pod własną firmą: Hodowla ziemniaków i Stacya doświadczalna Wiktora Dołkowskiego w Kańczudze, Osieku, Łękach i Bielanach, poczta, telegr., stacya kol. Kęty.

Kontrole nad hodowlą wykonuje z polecenia Ministerstwa rolnictwa Zakład rolniczo-doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego wspólnie z Krajową Stacyą doświadczalną Instytutu zoologicznego w Krakowie.

Wszelkie zatem ogłoszenia pod dawną firmą »Henryk Dołkowski i Syn« lub podobną firmą, z powołaniem się na hodowlę w Nowejwsi, uważać należy jako reklamę wychodzącą ze strony niefachowej, mającą na celu wyzyskanie zaufania rolników bez względu na świadomość, że obecnie hodowla ziemniaków w Nowejwsi już nie istnieje i fachowo, umiejętnie nie może być prowadzona.

O ratunek ziemniaków. Aby uratować pozostałe w glebie wskutek nieoczekiwanych śniegów i mrozów ziemniaki, Ministerstwo rolnictwa zwróciło się do Min. spraw wojskowych z prośbą, aby udzielono żołnierzom załóg w całym kraju pozwolenia na wynajmowanie się do kopania ziemniaków w chwili sprzyjającej. Ministerstwo wojny przychyliło się do tej prośby w imię współdziałania żołnierzy rodakom i odnośne instrukcye rozesłało komendom miejscowym. Wobec obawy, że z górą trzecia część

Z powyższych zestawień widać, że największemu obniżeniu uległa produkcya owsa, co tłómaczy się tem, że zboże to uprawiały przeważnie gospodarstwa folwarczne, które będąc najbardziej zniszczone, musiały najwięcej swą produkcyę ograniczyć. Zniżka produkcyi jęczmienia i pszenicy jest również spowodowana w pewnej mierze tą okolicznością, jako też większemi wymaganiami tych roślin, trudnemi obecnie do zaspokojenia. Produkcya żyta, uprawianego głównie przez włościan, obniżyła się najmniej.

Ziemniaków zasadzono w roku 1919 około 3.400 ha*), w latach zaś przedwojennych uprawiano przeciętnie około 8.500 ha, a więc dwa i pół razy więcej. Przyczyną tak intenzywnej uprawy ziemniaków był wysoko rozwinięty przemysł ziemniaczany. W powiecie było 27 gorzelń. Licząc, że roczna produkcya jednej gorzelni wynosiła według inż. Maciołowskiego tylko 700 hl spirytusu, otrzymamy (27×700)—1890 hl rocznej produkcyi spirytusu w powiecie. Obecnie wszystkie gorzelnie są zupełnie zniszczone, niektóre tak daleee, że nawet budynków niema. Oprócz gorzelni była w powiecie jedna krochmalnia, o rocznej produkcyi około 10 wagonów krochmalu. Obecnie jest ona nieczynna z powodu zniszczenia.

Produkcya motylkowych polegała głównie na uprawie grochu i koniczyny. Groch należał przed wojną do głównych produktów wywozowych powiatu husiatyńskiego; obecnie nie uprawiano go zupełnie. Koniczyna zajmowała przed wojną około 1/9 całej powierzchni ornej gospodarstw folwarcznych, liczących 27.290 ha rol. Przyczyną tego było ubóstwo łąk i pastwisk, które zajmowały w powiecie zaledwie 6% całej powierzchni. Nasienie koniczyny należało również do ważnych produktów wywozowych powiatu. Obecnie zajmuje koniczyna zaledwie 1/26 całego obszaru większej własności.

Najważniejszą podstawą eksportu powiatu husiatyńskiego, jak zresztą całej tamtejszej okolicy, była pszenica. Przed wojną roczna produkcya pszenicy wynosiła, jak zaznaczono powyżej, 184.750 cent. metr., czyli okrągło 1.850 wagonów, odliczając od tego 25 wagonów na zasiew (15.525 ha × 160 kg = 248.400 kg) oraz 500 wagonów na wyżywienie ludności**) (100.000 głów × 0.5

*) Ogromna większość zasadzonych ziemniaków przypada na gospodarstwa włościańskie.

**) Przed wojną powiat liczył około 100.000 mieszkańców. Przyjmujemy, że ciężko pracujący człowiek potrzebuje rocznie 1.75 cent. metr. zboża, w czem 0.50 pszenicy.

ogólnego zbioru ziemniaków może ucierpieć, co odbije się na przeżywieniu ludności, zarządzono, aby do przetwarzania na spirytus i krochmal używano tylko ziemniaków niezdatnych do spożycia w stanie naturalnym.

Likwidacya Krajowego Urzędu odbudowy. P. Władysław Grabski, prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego, zarządził na mocy uchwały Rady ministrów, rozporządzeniem z dnia 5. listopada 1919 (*Monitor Polski* Nr 242) likwidacyę Kraj. Urzędu odbudowy (dawniej »Centrali krajowej dla odbudowy Galicyi«). Wobec zmienionych zasadniczo stosunków prawno-państwowych dalsze istnienie tej instytucyi nie miałoby racyi. Miała ona duży rozmach, ale wyniki jej pracy były małe.

Celem likwidacyi jest zestawienie bilansu stanu biernego i czynnego, ściąganie względnie spieniężenie aktywów, zaspokojenie wierzycieli i zestawienie spisu udzielonych zapomóg, subwencyi i pożyczek po dzień 1. listopada z. r.

Aktywa tworzą głównie nieruchomości, lasy, fabryki, warsztaty i magazyny, udziały w przedsiębiorstwach, zaliczki i kredyty, wierzytelności umowne, wreszcie urządzenia biurowe i inne ruchomości.

Powyższe aktywa mają być zrealizowane, względnie spieniężone. Do przedmiotów potrzebnych cywilnej administracyi państwowej mają pierwszeństwo przejęcia poszczególne ministerstwa, o ile zechcą z tego prawa korzystać.

Przyznane, lecz niewypłacone zapomogi, subwencye i zaliczki nie będą przedmiotem likwidacyi, lecz zostaną jedynie spisane w odrębnych wykazach.

Z masy likwidacyjnej pokryte będą roszczenia majątkowe do Urzędu odbudowy powstałe przed dniem 1. listopada 1918 a wynikające z dopełnionych przez wierzycieli umów. Jednak zaspokojenie tych pretensyi nastąpi tylko, o ile stan czynny na to wystarczy. Pierszeństwo do wypłat przysługuje roszczeniom za pracę i roszczeniom wytwórców, przedewszystkiem drobnych przemysłowców. Niepokryte roszczenia tworzą pretensye do byłej monarchii austryackiej.

Likwidacyą kierować będzie mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Gł. Urzędu likwidacyjnego prezydent Kraj. Urzędu odbudowy, jako komisarz Gł. Urzędu likwidacyjnego, któremu dodana będzie Rada przyboczna, złożona z 10 członków, mianowanych przez Gł. Urząd likwidacyjny, a mianowicie 5 członków z pomiędzy wierzycieli Kraj. Urzędu odbudowy względnie ich prawnych zastępców, 4 członków z pomiędzy reprezentantów sfer technicznych, rolniczych i handlowo-przemysłowych, oraz delegata Oddziału Prokuratoryi Generalnej we Lwowie.

Zebranie pow. referentów roln. Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej odbędzie się we Lwowie, w sali Tow. Gosp. dnia 29. listopada z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — Insp. okr. prof. Janowski.

2) Sprawozdanie poszczególnych referentów rolniczych z dotychczasowej działalności w powiatach.

3) Wskazówki dotyczące o działalności powiat. referentów rolniczych — st. insp. obj. Morawski.

4) Organizacya rozdziału zboża nasiennegona wiosnę. — ref. roln. T. Turski.

5) Organizacya Spółek motorowo-rolniczych. — ref. roln. J. Schrag.

6) Zbieranie dat statystycznych — ref. roln. J. Paygert.

7) Wnioski.

W posiedzeniu tem weźmie udział szef Sekcyi I. Ministerstwa rolnictwa Leśniowski oraz naczelnik Wydziału odbudowy Hewel.

Posiedzenie członków Giełdy drzewnej odbyło się dnia 15. listopada w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym stanęła sprawa cennika ustanowionego po myśli uchwały sejmowej z dnia 28. lutego b. r. na drewno zajmowane przez rząd na zasadzie tejże uchwały. W toku dyskusyi podniesiono skargi na niskość cen, których rezultatem musi być ustanie wszelkiej produkcyi i, w ślad za tem idący, brak drewna, tak opałowego jak i użytkowego, na odbudowę kraju. Z ubolewaniem skonstatowano, że opinia ankiety, zwołanej w swoim czasie na wezwanie Ministerstwa robót publicznych przez lwowską Izbę handlową i przemysłową, nie została uwzględnioną przy układaniu cennika, wskutek czego cennik ten tak formą jak i treścią sprzecznym jest z najbardziej uzasadnionymi interesami leśnictwa, przemysłu i handlu drzewnego. W toku obrad wskazano na praktyki, które wbrew intencyom rządu, zaznaczonym przy wydawaniu cennika, uniemożliwiają wolny handel drewnem przez przymus uzyskiwania pozwoleń na wywóz niezajętego drewna po za granice powiatu. Wskazano na konieczność eksportu po za granice kraju tego drewna, którego własny przemysł spotrzebować nie może, a za które zagranica, drewna tego potrzebująca, dobrze zapłaci, rekompensując nam w ten sposób obniżenie przez nią naszego pieniądza i przez to samo podnosząc jego wartość. Na wniosek Dra Panetha i insp. leśn. Szczygielskiego poruczono prezydyum Giełdy drzewnej porozumienie się z Izbą handlową, Towarzystwem leśnem i Towarzystwem gospodarskiem we Lwowie celem wdrożenia akcyi u rządu, zmierzającej do rewizyi cennika drewna zajętego w myśl uchwały sejmowej z dnia 28. lutego 1919 r., uzyskania równomierności rozdziału ciężarów zajęcia drewna na jednostki obowiązane do tych świadczeń i przeciw praktykom uniemożliwiającym wolny handel drewnem niezajętem przez rząd. *sz.*

Mianowanie. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 30. października b. r. mianował Karola Turskiego szefem Sekcyi w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

Cukier dla pszczół. Małopolskie Towarzystwo rolnicze komunikuje: W jednym z ostatnich numerów gazet ukazał się komunikat PATU, dotyczący cukru dla pszczół. Małopolskie Towarzystwo rolnicze zmuszone jest zawarte tam wiadomości sprosto-

---

cent = 50.000), pozostaje do wywiezienia (1.850 — 500 — 25) około 1325 wagonów pszenicy; ilość ta powiększała się w dobrych latach do 1.500 wagonów. Obecnie wyprodukowano 63.190 cent. metr., czyli okrągło 632 wagonów; odliczając od tego na wyżywienie ludności (94 000 głów × 0·5 cent. metr.*) = 47 000 cent. metr.) 470 wagonów, na zasiew w najlepszym wypadku (6.319 ha × 170 kg = 107.423 kg) 11 wagonów**) pozostaje do wywiezienia (632—470—11) 151 wagonów. Jest to ilość, która nie wystarczyłaby nawet na potrzeby wojska, jeżeliby ono pozostało przez zimę w powiecie.

Produkcya zwierzęca. W gospodarstwach folwarcznych przypadała jedna duża sztuka inwentarza żywego na 3·5 ha roli, czyli gospodarstwa te posiadały (27.290 ha: 3·5) = 7.700 sztuk koni i bydła rogatego na ogólną ilość 40 610 sztuk inwentarza w powiecie***) oprócz nierogacizny, kóz i owiec. W roku 1918 posiadały te same gospodarstwa, według spisu zarządzonego przez władze austryackie, koni 1.292 sztuk, bydła rogatego 897, sztuk razem 2.189 sztuk, czyli trzy i pół razy mniej jak przed wojną. Obecnie stan ten przedstawia się o wiele jeszcze gorzej; wojska ukraińskie zabrały tyle koni i bydła, że niektóre folwarki, kupiwszy tamtego roku po inwazyi rosyjskiej nieco inwentarza, posiadają znowu obecnie zaledwie kilka koni lub krów.

Przedwojenna produkcya zwierzęca polegała głównie na opasie wołów i trzody chlewnej, dzięki czemu wykorzystywano na folwarkach wywar gorzelniany. Corocznie wywożono do większych miast z gospodarstw posiadających gorzelnię kilkadziesiąt sztuk tucznych wołów.

Hodowla bydła rogatego była przystosowana do tamtejszego kierunku gospodarskiego; wzięła ona sobie za cel uszlachetnianie produkcyi mięsnej z uwzględnieniem energii roboczej przy mniejszych natomiast wymaganiach w kierunku mlecznym. Warunkom tym najlepiej odpowiadały Simmenthalery i Pinzgauery, to też hodowano je w wielu folwarkach.

Z pośród trzody chlewnej coraz częściej zauważyć się dawały poprawne Yorkshiry, i to nietylko na folwarkach, lecz także w gospodarstwach włościańskich,

*) Przyjmujemy, że ludność wskutek strasznej epidemii tyfusu plamistego zmniejszyła się przynajmniej o 6%.

**) Przyjmujemy, że w bieżącym roku będzie można zasiać przy braku inwentarza co najwyżej taką przestrzeń, jak w zeszłym roku. Siew będzie musiał odbywać się przeważnie ręcznie, dlatego liczyć należy przeciętnie 170 kg nasienia na ha.

***) Statystyka Galicyi — T. Pilat — Lwów 1910.

wać w tym kierunku, że nie Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, lecz wspomniane Towarzystwo otrzymało przydział cukru dla pszczół, że otrzymało efektywnie tylko 300 q cukru białego, silnie zanieczyszczonego ziemią i rozmaitemi śmieciami, wobec czego mogło cukier rozdzielić tylko między pasieczników zachodnich powiatów, przyczem nie otrzymali oni nawet po 1 kg na pień.

Cena cukru po pokryciu wszystkich kosztów wynosi 19 i 19·50 K, gdyż cena podana 8·10 Mk rozumie się *loco* cukrownia.

Pozwolenie na przywóz 700 q cukru z Czech jest iluzoryczne, gdyż wobec trudności walutowych sprowadzenie cukru obecnie po trochę choćby przystępnych cenach jest prawie niemożliwe.

W sprawie obrotu nasieniem. Dnia 5. b. m. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa narada przedstawicieli rządu i organizacyi rolniczych w sprawie wiosenej kampanii siewnej. Przed przejściem do właściwego porządku dziennego przedstawiciele rządu zdali sprawozdanie z jesiennej kampanii siewnej. Ministerstwo rolnictwa bezpośrednio dostarczyło rolnikom 190.000 cent. metrycznych zboża z Wielkopolski i około 50.000 korcy z b. Kongresówki, nie licząc tych ilości, które przy pomocy Ministerstwa rolnictwa przesunięte były w b. Kongresówce z powiatów czynnych do zniszczonych, i tej ilości, która dostarczoną była za pośrednictwem handlowych organizacyi rolniczych. Wschodnia Małopolska żądała 1025 wagonów, otzymała 666 wag.; zachodnia Małopolska otrzymała 252 wagonów; kresy wschodnie 715 wagonów.

Odnośnie do zasiewów wiosennych wschodnia Małopolska, potrzebuje:

Pszenicy jarej	193	wagonów
Żyta jarego .	86	»
Jęczmienia .	518	»
Owsa . . .	1028	»
Razem .	1825	wagonów
Ziemniaków .	4309	»

Zachodnia Małopolska:

Pszenicy jarej	30	wagonów
Żyta jarego .	20	»
Jęczmienia .	200	»
Owsa . . .	500	»
Razem .	750	»
Ziemniaków .	2500	»

Zniszczone powiaty Kongresówki:

Owsa . .	250	«
Jęczmienia	120	»
Pszenicy jarej	10	«
Żyta . . .	7	»
Razem .	387	wagonów
Ziemniaków .	1500	»

Zapotrzebowanie zatem zboża siewnego na wiosnę, nie licząc kresów wschodnich, które jeszcze nie zgłosiły swego zapotrzebowania, wynosi 2962 wag., a ziemniaków 8009 wag., to jest 296.200 korcy zboża i 800.900 korcy ziemniaków.

Wielkopolska, na zasadzie deklaracyi wielkopolskiej Izby rolniczej, może dostarczyć:

Jęczmienia .	381	wagonów
Owsa . . .	241	»
Gryki . .	2	»
Grochu . .	55	»
Żyta jarego .	7	»
Pszenicy jarej	12	»
Razem .	698	wagonów
Ziemniaków około	5.000	wagonów.

Przedstawiciel Ministerstwa aprowizacyi oświadczył, że na zasadzie posiadanych przez Ministerstwo danych, w państwie polskiem po pokryciu własnych potrzeb gospodarstwa pozostanie około 10.000 wagonów owsa i jęczmienia. Samo zaś zapotrzebowanie wojska wynosi 20.000 wagonów. Wobec tego zabrakłoby zbóż jarych około 13.000 wagonów. Jednocześnie przedstawiciel Min. aprow. zastrzegł się, że o ileby został wprowadzony system kontyngentu, z pozostawieniem przewyżki do wolnego handlu, to zboża dostarczane do siewu wiosennego nie mogłyby być zaliczone na poczet kontyngentu. Na podstawie powyższego przeprowadzoną została wyczerpująca dyskusya. Przedstawiciele rolnictwa, wychodząc z założenia, że w interesie produkcyi rolnej, a tem samem i w interesie gospodarki państwowej jest obsianie całkowitej przestrzeni przygotowanej pod wiosenne zasiewy, bronili zasady, że żądane przez poszczególne dzielnice ilości zboża winny być bezwarunkowo dostarczone. W tym celu już obecnie należy zakupić po za granicami państwa kukurydzę, owies i jęczmień dla koni wojskowych, pociągowych i roboczych, przyczem owies i jęczmień siewny winny być zastąpione surogatem (kukurydzą, otrębami). Postarać się o zakupno siewnych zbóż jarych w Szwecyi, Danii, Czechach, Słowacyi, przyczem na zamianę mogłaby być użytą seradela, nasienie marchwi i warzyw, w dużej ilości produkowane w niektórych okolicach kraju.

Walne zebranie członków Związku Ziemian. Ogólne zebranie członków Związku Ziemian odbędzie się w dniu 29. listopada r. b. w Warszawie. Obrady toczyć się będą w sali głównej gmachu Centr. Tow. roln. przy ulicy Kopernika 30. Porządek obrad tego zjazdu ziemiańskiego zapowiada: Sprawozdanie Zarządu Związku Ziemian i Komisyi rewizyjnej za rok 1918/19, bilans r. 1918/19 i preliminarz budżetowy na rok 1919/20; wybory Komisyi rewizyjnej i sędziów; żądania wewnętrzne Związku Ziemian i informacye w sprawach służbowych; akcya parcelacyjna a w związku z nią zmiana § 1. ustawy Związku Ziemian, wreszcie wnioski i zapytania.

W razie nieprzybycia na to zebranie dostatecznej liczby

---

które również zajmowały się na wielką skalę opasem świń.

W powiecie były trzy stadniny wysokiej krwi, z których dwie zyskały sobie nawet szeroki rozgłos, nadto hodowano konie robocze, chociaż może nie w tych rozmiarach, jak gdzieindziej, wskutek braku łąk i pastwisk.

Z produkcyi zwierzęcej na uwagę zasługuje pszczelnictwo, które przynosi obecnie włościanom niemałe zyski, dochodzące w niektórych wypadkach do kilkunastu tysięcy koron rocznie. Pszczelnictwo jest to jedyna gałąź produkcyi zwierzęcej, która ucierpiała bardzo nieznacznie od działań wojennych; wszystkie inne, powyżej opisane, zostały w zupełności zniszczone.

Odbudowa rolnictwa. Z powyższego zestawienia obecnej produkcyi roślinnej i zwierzęcej z taką samą przedwojenną poznać można zanik wytwórczości rolnej we wschodnich powiatach Galicyi; uwydatni się on jeszcze bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę powierzchnię obecnych odłogów. W roku 1918 zajmowały one 54% całej powierzchni ornej gospodarstw folwarcznych, w roku bieżącym są one jeszcze znacznie większe, mimo że część gruntów folwarcznych wydzierżawiono włościanom

Wobec takich warunków zorganizowanie orki motorowej i parowej jest rzeczą konieczną; w tym celu należałoby uruchomić 10 pługów motorowych, które stoją w Czortkowie, a które, jak mi donoszono, są zupełnie zniszczone. Sprowadzono je tam za rządów austryackich. Nadto znajduje się w powiecie jeden garnitur pługa parowego, dwumaszynowego, firmy Kemma. Części tego garnituru są porozrzucane w najrozmaitszych miejscowościach powiatu, to też należałoby jak najszybciej pług skompletować i doprowadzić do stanu możliwego do użytku. Zorganizowawszy w ten sposób orkę, możnaby przed zimą jeszcze zorać kilka tysięcy morgów, a to tem bardziej, gdyby i wojsko ofiarowało swą pomoc.

Orka zimowa jest w tamtejszych stosunkach klimatycznych najważniejsza. Straty wilgoci wskutek orki wiosennej nie zastąpi najstaranniejsza uprawa z wielkiemi dawkami nawozowemi, to też dostarczenie nasion na wiosnę powinno być uzależnione od powierzchni zoranej w każdym gospodarstwie przed zimą.

Wreszcie zarobki robotników folwarcznych powinny być tak uregulowane, aby były w odpowiednim stosunku do zarobków robotników miejskich, nie zaś, aby były od nich wyższe, jak obecnie.

członków, jako drugi ostateczny termin zebrania wyznaczono godz. 10 rano tegoż samego dnia, w tym samym lokalu.

Wykaz panujących w byłym zaborze austryackim (Galicya) zaraźliwych chorób zwierzęcych w czasie od 26. października do 6. listopada 1919.

Zaraza płucna bydła rogatego — w powiatach: Lwów, Podhajce. Przemyśl, Żółkiew (po 1 gminie),

Szelestnica — w powiatach: Krosno (2 gminy), Tłumacz i Stryj (po 1 gminie),

Nosacizna — w powiatach: Bochnia (3 gminy), Brody, Brzesko, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Nowy Sącz, Podhajce, Ropczyce, Sokal, Tarnów, Tarnpol, Trembowla, Żółkiew (po 1 gminie),

Świerzb u koni — w powiatach: Bóbrka (5 gmin), Brody (13 gmin), Brzesko (9 gmin), Brzeżany (8 gmin), Cieszanów (18 gmin). Dąbrowa (2 gminy), Dobromil (3 gminy), Gródek Jagielloński (5 gmin), Grybów, Jasło (po 1 gminie), Jaworów (14 gmin), Kamionka Strumiłowa (8 gmin), Kolbuszowa (3 gminy), Kraków (1 gmina), Lisko (2 gminy), Lwów (2 gminy), Mielec (2 gminy), Mościska (5 gmin), Nadwórna (4 gminy), Nisko (9 gmin), Nowy Sącz (6 gmin), Oświęcim (1 gmina), Przemyślany (16 gmin), Przeworsk, (8 gmin) Radziechów (1 gmina), Rawa ruska (14 gmin), Rzeszów (5 gmin), Sanok (6 gmin), Sokal (35 gmin), Stary Sambor (5 gmin), Stryj (1 gmina), Strzyżów (2 gminy), Tarnobrzeg (11 gmin), Tarnopol (11 gmin), Turka (17 gmin), Wieliczka (13 gmin), Złoczów (3 gminy), Żółkiew (5 gmin), Żydaczów (2 gminy), Żywiec (2 gminy).

Wścieklizna — w powiatach: Borszczów, Nadwórna. Rudki, Trembowla, Żółkiew (po 1 gminie).

Różyca świń — w powiatach: Kraków, Tarnobrzeg, Tarnów (po 1 gminie).

Należytości za oględziny zwierząt ładowanych na stacyach kolejowych Gal. Namiestnictwo uchyla punkt 17. obwieszczenia z dnia 29. czerwca b. r. L. XVII 5743/23. (*Rolnik* Nr 1—2), a natomiast zarządza jak następuje:

Należytości za oględziny zwierząt ściągać będzie dotyczący urząd stacyi kolejowej na rzecz skarbu państwa.

Należytości te są:

A) W stacyach wymienionych w ustępie drugim, punkt 1) przytoczonego wyżej obwieszczenia:

a) za zwierzęta większe: konie, osły, muły, muło-osły, bydło rogate, bawoły — od 1 do 5 sztuk 10 K, za każdą dalszą sztukę po 2 K;

b) za cielęta ssące, owce i kozy — od 1 do 10 sztuk 4 K, za każdą dalszą sztukę po 50 h.:

c) za świnie:

1) użytkowe i hodowlane — od 1 do 10 sztuk 4 K, za każdą dalszą sztukę po 50 h;

2) rzeźne — od 1 do 10 sztuk 10 K, za każdą dalszą sztukę po 50 h.

Za osseski, towarzyszące matkom, nie będzie pobierana żadna należytość za oględziny.

W stacyach, do których dojazd lekarza weterynaryjnego jest potrzebny, ma wysyłający, względnie odbiorca oprócz należytości za oględziny uiścić także ustanowioną przez Starostwo (Magistrat miasta Lwowa, względnie Krakowa) należytość za przyjazd i powrót lekarza weterynaryjnego do stacyi i ze stacyi, a ewentualnie także należytość za bilet kolejowy II. klasy tam i napowrót.

B) W stacyach pod A) niewymienionych pobierane będą również należytości wyżej podane; o ileby one nie pokryły normalnych kosztów komisyjnych, obowiązaną jest strona uiścić koszta komisyjne.

Koszta dojazdów, względnie koszta komisyjne lekarzy weterynaryjnych, o których mowa pod A) i B), mają być w razie równoczesnego wykonywania oględzin większej ilości transportów zwierząt rozdzielone na poszczególnych nadawców, względnie odbiorców.

Organizacya pomocy rolnej.

Obrót zbożem siewnem ozimem. Zorganizowanie energicznej akcyi w kierunku obsiania jak największej ilości gruntów ornych było pierwszą czynnością, utworzonego w połowie sierpnia b. r. Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie.

Najpoważniejszą trudnością był brak dobrego ziarna do siewu. Lat pięć prawie trwająca wojna, kilkakrotne przemarsze przez kraj wojsk austryackich, rosyjskich, pruskich, a ostatnio ukraińskich, ograniczyły znacznie produkcyę zboża w ogólności, w szczególności zaś dobrego co do gatunku i wydajności do minimum. Miejscowe gatunki zbóż, uprawiane na gruntach zachwaszczonych, źle obrobionych, zupełnie przytem nienawożonych, a w ostatnich latach także i w najfatalniejszych warunkach atmosferycznych degenerowały szybko i dzisiaj w wielu okolicach nie przedstawiają prawie żadnej wartości siewnej, względnie bardzo małą.

Brak dobrego zboża nasiennego, zarówno ozimego jak i jarego, jest dzisiaj w Galicyi katastrofalny. Skwalifikowanie dobrego ziarna znajdującego się w kraju, zabezpieczenie go do użycia na cele aprowizacyi, jako też sprowadzenie do kraju dobrych zbóż nasiennych z okolic państwa mniej lub całkiem nie dotkniętych wojną, było zatem pierwszem zadaniem pomocy zasiewowej.

W tym też celu stosownymi okólnikami polecił Inspektorat wszystkim powiatowym referentom rolniczym zgłoszenie miejscowych dobrych gatunków zbóż do skwalifikowania na cele siewne do Komisyi oceny zboża do siewu przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie. Zboża takie po uzyskaniu poświadczenia kwalifikacyi zostały wyłączone z pod handlu monopolowego i przeznaczone na cele siewne czy to w swoim, czy w innym powiecie.

Obrót takiem zbożem siewnem miejscowem ułatwiło bardzo wydane przez Ministerstwo rolnictwa rozporządzenie z dnia 29. lipca i 12. sierpnia 1919 o obrocie zbożem siewnem ozimem, jako też późniejsze uzupełnienia do tegoż, przyznające obu krajowym Inspektoratom jak najdalej idące atrybucye w kierunku racyonalnego rozdziału tych zbóż w kraju.

Sprawozdań o obrocie miejscowego kwalifikowanego zboża w obrębie każdego poszczególnego powiatu nie nadesłano jeszcze — rozporządzając natomiast dość szczegółowemi datami odnoszącemi się do obrotu tegoż zboża między powiatami, te w sumarycznej ilości podaję.

Dowieziono z jednych powiatów do drugich:

Żyta ozimego	73	wagonów
Pszenicy ozimej	93	»

Powyższe dane zestawiono na podstawie wyciągów z kopii poświadczeń przewozowych, wydawanych producentom kwalifikowanego zboża siewnego i, upoważnionego do sprzedaży zboża siewnego, Bankowi rolniczemu we Lwowie.

Dobrego miejscowego zboża nasiennego było jednak bardzo mało i dostarczenie tegoż z po za Galicyi stało się nieodzowną koniecznością. W tym celu za inicyatywą i na wniosek Inspektoratu zakontraktowało Ministerstwo rolnictwa z funduszów pomocy rolnej dla wschodniej Galicyi około 600 wagonow zbóż siewnych w Wielkopolsce (umowy z Głównym Urzędem żywnościowym L. 274 i L. 303), a w Kongresówce 400 wagonów samej pszenicy.

Z zakupionych zbóż otrzymał lwowski Inspektorat dla swojego okręgu do dnia 30. października b. r. następujące ilości:

Z Wielkopolski:

Żyta	448	wagonów
Pszenicy	81	»
Jęczmienia ozimego	23	»

Z Kongresówki:

Pszenicy	121	wagonów

Część tych zbóż, a mianowicie część całej ilości kwalifikowanego zwykłego żyta siewnego wysłał Główny Urząd żywnościowy podług wskazówek Inspektoratu wprost do powiatów, zaś reszta niekwalifikowanego i wszystko kwalifikowane żyto, jęczmień i pszenicę z Wielkopolski i Kongresówki pod adresem Inspektoratu i Banku rolniczego do Lwowa, skąd wszystkie te zboża wysyłał Inspektorat dalej do poszczególnych powiatów.

Odbiorem i reekspedycyą tego zboża ze Lwowa do poszczególnych powiatów zajmował się tutejszy Bank rolniczy Towarzystwa Gospodarskiego. Po za powyższemi ilościami, zakupionemi

przez Ministerstwo rolnictwa dla Inspektoratu, otrzymał Bank rolniczy osobny przydział 50 wagonów zboża oryginalnego i kwalifikowanego.

Ogółem dowieziono pozakrajowego zboża 673 wagonów z czego:

Żyta	448	wagonów
Pszenicy	202	»
Jęczmienia ozimego	23	»

Rozdziałem zboża siewnego z Wielkopolski i z Kongresówki, zakupionego i przydzielonego poszczególnym powiatom przez Inspektorat, kierowało w obrębie każdego powiatu miejscowe starostwo w osobie przydzielonego do tegoż przez Inspektorat referenta rolniczego. Technicznemi czynnościami rozdziału, jak i odbiorem zboża z kolei, przeważeniem, magazynowaniem, sprzedawaniem zajmowały się miejscowe Spółki rolniczo-handlowe, Kółka rolnicze, Oddziały Towarzystwa Gospodarskiego, a tam, gdzie tych nie było, powiatowe Komitety pomocy rolnej.

O sposobie rozdziału i sprzedaży tych zbóż pouczone zostały starostwa i Spółki szczegółowymi okólnikami Inspektoratu.

Rozdział całego zakupionego przez Inspektorat kontyngentu zbóż siewnych w Wielkopolsce i Kongresówce uskuteczniony został na podstawie zgłoszonych przez odnośne starostwa zapotrzebowań. Zapotrzebowania na żyto zostały w dniu 4. września w całej zgłoszonej ilości pokryte; pszenicy zaledwie w połowie, gdyż na 400 zamówionych w Kongresówce wagonów otrzymał tylko 201 wagonów.

Ceny zbóż pozakrajowych, zakupionych dla Galicyi ustalone zostały umowami Ministerstwa rolnictwa z Głównym Urzędem żywnościowym w Poznaniu, kooperacyą rolną warszawską i Centralą stowarzyszeń.

Ceny te przedstawiały się za 100 kg następująco:

Żyto niekwalifikowane	wielkopolskie	Mk	100·—
„ kwalifikowane	»	»	148·50
Pszenica »	»	»	158·50
Jęczmień »	»	»	148·50
Pszenica »	z Kongresówki	»	145·80

(włącznie z 8% prowizyi dla kooperacyi).

Worek 75 kg był liczony oddzielnie po cenie Mk 10·— przy zbożach wielkopolskich, zaś Mk 12·— przy zbożach z Kongresówki. Ceny zbóż wielkopolskich obowiązywały stacye załadowcze i stacya Skalmierzyce, z Kongresówki wyłącznie stacya załadowcza.

Do cen powyższych doliczało się 5% prowizyi na koszta manipulacyjne, połączone z przedyrygowaniem wagonów, magazynowaniem, wydawaniem, inkasem itp. Z tych 5% otrzymał Bank rolniczy 2%, resztę miejscowe Spółki lub powiatowe Komitety pomocy rolnej.

Koszta przewozu od stacyi załadowczych lub Skalmierzyc wynosiły zależnie od położenia stacyi odbiorczej w Galicyi *ca* 17 do *ca* 27 K od 100 kg ładunku.

Protokolarnie stwierdzone braki (*manco*), którymi obciążano odbiorców, wynosiły w większej części ładunków między 3—7%. Większe braki stwierdzono w kilkunastu wagonach. Stwierdzone braki pochodziły przeważnie z kradzieży kolejowych, w kilku wypadkach mylnie podano na liście przesyłkowym wagę. Jakość ziarna była, ogólnie licząc, dobra; ziarno było dorodne, całe, — czystość pozostawiała jednak wiele do życzenia. Żyta szczególnie, zarówno niekwalifikowane jak i kwalifikowane, były w bardzo wielu przesyłkach źle oczyszczone i zawierały dużo nasion chwastów. — Wagonów zbóż siewnych niezdatnych do siewu zgłoszono do dnia 1. listopada trzy, a mianowicie dwa żyta i jeden pszenicy. — Jeden wagon żyta wielkopolskiego nadszedł na miejsce zupełnie niezdatny tak do siewu, jak i konsumcyi. *t.*

W sprawie oceny zbóż jarych. Rolnicy posiadający jakąkolwiek ilość dobrego siewnego owsa lub jęczmienia do użycia winni w swym własnym interesie, dla zabezpieczenia tych zbóż od jakiejkolwiek rekwizycyi, zgłosić je już teraz do Komisyi oceny zbóż do siewu przy Gal. Tow. Gospodarskiem we Lwowie ul. Kopernika 20. Równocześnie ze zgłoszeniem trzeba przesłać pod powyższym adresem lub pod adresem Stacyi doświadczalnej botan.-rolniczej Lwów, ul. Zyblikiewicza 40, po jednej próbce 1 kg każdego rodzaju zboża wraz z kilkunastoma kłosami.

W zgłoszeniu trzeba podać nazwisko właściciela majątku, folwark, gdzie dany rodzaj zboża jest produkowany, gatunek zboża, pochodzenie i przybliżoną jego ilość.

Tylko zakwalifikowane przez Komisyę oceny nasion siewne zboża jare będą mogły być jako nasienie sprzedawane.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zarządu spraw rolnictwa na terenie b. zaboru austryackiego. Na mocy art. 2. rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zarządu na terenie b. zaboru austryackiego (*Dziennik Praw* Nr 61, poz. 365) zarządzam, co następuje:

Art. 1. W celu wykonania zarządu spraw należących do zakresu działania Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, o ile nie są one przekazane w drodze właściwej organom specyalnym, czynni będą przy starostwach powiatowi referenci rolniczy.

Art. 2. Powiatowy referent rolniczy jest organem zarządu powiatowego pierwszej instancyi i czynny jest pod bezpośredniem kierownictwem starosty na mocy odpowiednich ustaw i rozporządzeń.

Art. 3. Powiatowy referent rolniczy referuje wszelkie sprawy, należące do starostwa, w swoim zakresie działania oraz działa samodzielnie w imieniu starostwa w wypadkach, przewidzianych przez ustawy i rozporządzenia właściwe.

Art. 4. W szczególności do zakresu działania starostwa, względnie referenta rolniczego, należą sprawy następujące:

1) wykonanie przepisów prawnych i rozporządzeń w przedmiocie produkcyi roślinnej i zwierzęcej oraz obrotu przedmiotami wytwórczości rolnej z zastrzeżeniem praw, przysługujących innym urzędom;

2) popieranie oświaty rolniczej;

3) współdziałanie w organizowaniu i wykonywanie zgodnie z obowiązującymi przepisami nadzoru nad działalnością stowarzyszeń, zrzeszeń i spółek rolniczych;

4) organizowanie walki ze szkodnikami i chorobami roślin;

5) organizowanie pomocy rolnej w myśl odpowiednich ustaw i przepisów i stosownie do potrzeb powiatu;

6) informowanie władz przełożonych o potrzebach rolniczych powiatu i zbieranie dat statystycznych z zakresu rolnictwa;

7) udzielanie porad i informacyi w sprawach rolnictwa ludności miejscowej;

8) opracowywanie i przedkładanie preliminarzy budżetowych w zakresie potrzeb rolnictwa w powiecie;

9) nadzór nad prawidłowem zużytkowaniem subwencyi państwowych na potrzeby rolnictwa, oraz

10) wykonywanie zleceń władz przełożonych w granicach ustaw i rozporządzeń właściwych w zakresie wszystkich praw z zarządem rolnictwa związanych.

Art. 5. W celu wykonywania zarządu spraw, należących do zakresu działania Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w drugiej instancyi, o ile nie są one przekazane na mocy ustaw i rozporządzeń innym organom, czynne są na terenie b. zaboru austryackiego pod bezpośrednim zwierzchnictwem Generalnego Delegata rządu dla Galicyi dwa Inspektoraty pomocy rolnej, a mianowicie:

I. we Lwowie, obejmujący powiaty: Bóbrka, Brody, Brzeżany, Brzozów, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów, Złoczów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Przemyśl, Przeworsk, Podhajce, Przemyślany, Peczeniżyn, Rudki, Rohatyn, Rawa ruska, Radziechów, Sanok, Stanisławów, Sambor, Stary Sambor, Stryj, Sokal, Skole, Śniatyn, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Tłumacz, Turka, Żółkiew, Żydaczów, Zborów, Zbaraż, Zaleszczyki, oraz

II. w Krakowie, obejmujący powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myslenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Rzeszów,

Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec oraz powiaty Księstwa Cieszyńskiego.

Art. 6. Na czele Inspektoratu stoi Inspektor pomocy rolnej, który ma sobie przydaną potrzebną liczbę referentów i urzędników pomocniczych.

Art. 7. Inspektorowie okręgowi pomocy rolnej powołani są do wykonywania ustaw i przepisów obowiązujących z zakresu zarządu spraw rolnictwa oraz do sprawowania kontroli nad działalnością powiatowych organów zarządu rolnictwa; w tym zakresie inspektorowie zarządzają powierzonym sobie okręgiem pod bezpośrednim zwierzchnictwem Generalnego Delegata rządu, biorą udział w opracowaniu preliminarzy budżetowych, składają Generalnemu Delegatowi rządu oraz Ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych sprawozdania ze swego działania i wnioski w przedmiocie pożądanych zarządzeń, oraz są wykonawcami wskazań i zleceń Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i Generalnego Delegata rządu.

W szczególności do zakresu działania okręgowych Inspektorów pomocy rolnej należy:

1) nadzór nad działalnością powiatowych referentów rolniczych oraz koordynowanie ich pracy;

2) wszelkie sprawy, dotyczące produkcyi roślinnej i pomocy rolnej oraz oświaty rolniczej, o ile wychodzą po za zakres jednego powiatu lub przekraczają zakres działania powiatowych referentów rolniczych;

3) podział subwencyi tudzież pomocy w naturze, dostarczonych przez państwo na cele rolnicze w okręgu i kontrola nad prawidłowem ich zużytkowaniem;

4) współdziałanie we wszystkich akcyach, mających na celu uruchomienie i odbudowę rolnictwa w okręgu, prowadzonych przez instytucye społeczne;

5) wykonywanie zleceń władz przełożonych w granicach ustaw i rozporządzeń właściwych w zakresie wszystkich spraw z zarządem rolnictwa związanych.

Szczegółowe wskazania co do działalności Inspektorów okręgowych zawarte będą w osobnych instrukcyach, wydanych przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 8. Inspektorów okręgowych oraz urzędników Inspektoratów pomocy rolnej do kategoryi VI. włącznie mianuje Minister rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Generalnym Delegatem rządu dla Galicyi, pozostałych urzędników mianuje Generalny Delegat rządu dla Galicyi na wniosek Inspektora okręgogowego.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych:

Z. Chmielewski m. p.

Głosy Czytelników.

Przyszłość hodowli ogierów.

W obecnych czasach wszystko ulega zmianom, więc i ogiery wojskowe przeszły pod zarząd cywilny i obsługę Wojtków. Zniszczone nasze gospodarstwa domagają się, by w każdym kierunku dążyć do ich podniesienia i wyciągania korzyści ze wszystkiego,

Nadarza się sposobność, by zastanowić się nad hodowlą ogierów jako pomocników, a nie darmozjadów i ciężarów w zniszczonych wojnami gospodarstwach.

Zamiast tworzyć etapy ogierów, przyczem ponosi się tylko znaczne koszta, lepiej przeznaczać je do rolnictwa, zwłaszcza obecnie, gdzie jest wielki brak sprzężaju do uprawy roli.

Ogierowi to nie szkodzi, że prócz stanowienia chodzi w pługu, wozie; należy tylko uważać na to, by je powoli przyzwyczajać do zajęć, łagodnie się z nimi obchodzić i starannie pielęgnować, a przedewszystkiem dobrze żywić, i ażeby utrzymujący wykazał także, prócz odstanowionych klaczy, ile dni nimi robił. W Galicyi było przyjętem, że czy to dostało się ogiera z Towarzystwa Gospodarczego, czy od wojska, stawiano go w klatce i zaledwie raz na dzień wyprowadzano darmozjada na spacer. Niechaj panowie, którzy będą w sekcyi chowu koni, zarzucą austryacki sposób postępowania, by młode pokolenia, praktycznie myślące, nas nie krytykowały, i niechaj dadzą zdrowy, pożyteczny kierunek tak ważnej sprawie.

Najlepiejby było ogiery przyzwyczajać parami do siebie i takie rozdawać czy to lepszemu średniemu gospodarzowi, czy też po dworach, z zastrzeżeniem, że ogiery muszą być użyte do roboty w roli, ale muszą być dobrze żywione, jak już wyżej wspomniano, a ruch fizyczny wyjdzie tylko na ich korzyść.

Jako dowód mych twierdzeń może posłużyć mały przykład. Przed wojną 1914. dostałem wybrakowanego wojskowego ogiera na jeden rok, którego przyprowadził mi podoficer ze Sądowej Wiszni. Ogier miał już 20 lat, nie był nigdy zaprzęgany i, jak mnie objaśnił podoficer, jest dosyć niespokojny. Służąc od lat trzech nie zdarzyło mu się, by go którykolwiek ogier zrzucił, ten zaś, gdy wsiadł na niego, nietylko go zrzucił, lecz nadto musiał go w drodze więcej prowadzić aniżeli na nim jechać. Służba, gdy to usłyszała, zaczęła się zdaleka od niego trzymać. Zapowiedziałem furmanowi, któremu ogiera oddałem, by go wyprowadzał cztery razy dziennie na spacer, a potem będziemy go zaprzęgali, na co wszyscy zaczęli głowami kręcić. Kazałem ogiera postawić nie w klatce, lecz przy zwykłym żłobie, a obok niego zwykłego, spokojnego konia z fornalki. Początkowo ogier rżał, kwiczał, kąsał i kopał swego sąsiada. Za parą dni z wielkim mozołem zaprzągnąłem do wozu starego ogiera z fornalskim koniem tym, który stał koło niego. Ogier rzucał się, skakał, ale ten koń z fornalki ciągnął najspokojniej wóz i po godzinnej jeździe ogier zmęczony, chociaż nic nie ciągnął, zaczął spokojnie iść koła dyszla; wtenczas kazałem wyprząnąć. Ten proceder powtarzałem przez parę dni, a po tygodniu ogier szedł w pługu.

Drugi przykład: Sąsiad o miedzę, hr. Drohojowski z Tułkowic, miał dwa siwe ogiery i nimi też robił. Ogiery dobrze wyglądały i stanowiły i potomstwo było dobre.

Ponieważ, jak to wiem z doświadczenia, lepiej jest zaprzęgać ogiera z ogierem, więc powinno się rozdawać po dwa ogiery. Więcej odbiorców znalazłoby się na pary, aniżeli na pojedynki. Niema obawy, by klaczy brakło do stanowienia, bo dzisiaj każdy gospodarz stara się o konie przy wysokiej cenie, gdzie za rocznego źróbka chłop kupi jeden do dwóch morgów pola.

Gdyby tylko chcieli panowie, zajmujący się ogierami, przyznać, że trzymanie ich na etapach przynosi podwójną stratę skarbowi państwa polskiego, to oszczędziłoby się na ich żywieniu i obsłudze, a podrugie, ileby to zboża się urodziło na tem polu, któreby one zorały i zasiały, a dzisiaj kwestya chleba należy do najważniejszych. Lecz, niestety, zbiedzonej naszej Galicyi trzeba cierpliwie czekać na to, by wpojone przez byłą Austryę zwyczaje zastąpiło zrozumienie sprawy, by postępować w każdym kierunku na korzyść ogółu, a nie ulegać osobistemu uporowi i zazdrości, jak się nieraz zdarza.

Przeto apeluję do panów w Sekcyi chowu koni o zrozumiałe, praktyczne i korzystne obmyślenie sposobu hodowli ogierów, niech i ta ważna gałąź gospodarstwa tworzy podporę w odbudowie naszej Ojczyzny!

Bolesław Charzewski.

Czy naśladownictwo praktyk austryackich?.

Wiele już razy, czytując ogłoszenia konkursów na dostawę artykułów dla armii naszej, rozpisanych przez Intendantury różnych okręgów gospodarczych wojsk p., uderzało mnie, że podane w nich terminy ostateczne wnoszenia ofert znacznie częstokroć były wcześniejsze, niż data inseratu konkursowego; zwracałem też często na okoliczność taką uwagę moich znajomych.

Dziś znów leży przedemną *Ilustrowany Kuryer Codzienny* Nr 294 z 28. października, oraz Nr 43. *Piasta* z dnia 26. października, w których to pismach widzimy takie, że tylko użyję wyrazu, komiczne inseraty: termin końcowy wnoszenia ofert oznaczono na 21/10, zatem na 5, względnie na 7 dni *post festum* konkurs ogłoszono.